

**KURTYNA W GÓRĘ**



**RODZINA STRAMERÓW**

Saga rodzinna, w której śledzimy losy bohaterów w ciągu 30 lat, to zarazem egzamin dyplomowy w Akademii Teatralnej. Bierze w nim udział 24 młodych artystów, odtwarzających 50, a może i więcej ról. Spektakl trwa prawie pięć godzin, czyli to prawdziwy maraton aktorski. Jego uczestnikom po takiej dawce scenicznego wysiłku, akrobacji, produkcji muzycznych i tanecznych żadna rola nie powinna już sprawiać trudności. A przy tym tworzą wspólnie przedstawienie piękne, mądre, ciekawe, wzruszające, wizualnie barwne i dynamiczne. To w istocie powieść, którą udało się zmieścić w jednym, długim odcinku.

*Bronisław Tumitowicz*

Mikołaj Łoziński, „Stramer”, adaptacja i reżyseria Marcin Hycnar, Teatr Collegium Nobilem w Warszawie, premiera 10 lipca 2021

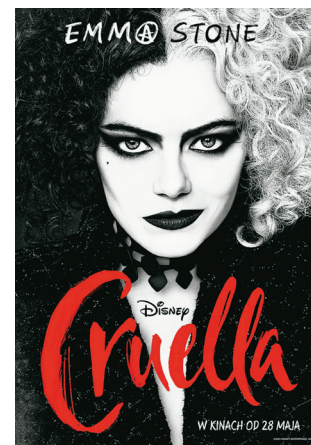
**NA EKRANACH**

**CRUELLA**

reż. Craig Gillespie, prod. USA, w kinach od 28 maja

„Cruella” pokazuje, że nawet w Disneyu zmienia się sposób patrzenia na kobiety, a odwieczny podział na dobrych i złych przestaje obowiązywać. Tytułowa bohaterka zaczerpnięta z klasycznych „101 dalmatyńczyków” błyszczy intelektem, ale że przy okazji roznosi ją energia, ciągle łąduje się w kłopoty. Nie pozwala bowiem sobą pomiatać, szuka zemsty, gdy tylko ktoś zajdzie jej za skórę. Gdy ginie jej matka, rozpoczyna uliczne życie – z dwoma kolegami kradnie portfele, a gdy nieco podrosną, organizują coraz bardziej spektakularne napady. Zazwyczaj w tego typu produkcjach żyjące na marginesie dziewczynki przypominały chłopców: łąpały etykietę, nie przejmowały się tym, jak wyglądają i jak mówią. Tu jest inaczej – Cruella nigdy nie maskuje kobiecości, a o marzenie, by stać się wziętą projektantką, walczy niezależnie od okoliczności. Wrzask z rozwojem akcji zaskoczeń jest więcej, ponieważ bohaterka nie zabiega o sympatię ani widza, ani ekranowych towarzyszy. Nawet jeśli fabule daleko do oryginalności, na tę postać warto zwrócić uwagę.

*Artur Zaborski*



**MIĘDZY OKŁADKAMI**

**KULTURALNE DZIECI**

Marieke Lucas Rijneveld  
**Niepokój przychodzi o zmierzchu**

tłum. Jerzy Koch

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021

Nagrodzona Międzynarodowym Bookerem w 2020 r. powieść Marieke Lucas Rijneveld (uważa się za osobę niebinarną) to „Dzieci z Bullerbyn” à rebours. Dzieciństwo nie jest tu anielskie i sielskie, zamiast bajek mamy Biblię, i to w bardziej dosłownej interpretacji, a codzienność wypełnia raczej praca niż zabawa. Razem rodzinny dom nie jest domem złym, tyle że w czterech kątach rozgościły się smutek i poczucie bez nadziei. Narratorką „Niepokoju...” jest dziesięcioletnia Jas, która uparcie chodzi w czerwonej kurtce o każdej porze dnia i roku. Od momentu gdy starszy brat dziewczynki ginie pod lodem w czasie wyścigu tyżwiarskiego, rodzina Jas powoli się rozpada. Bohaterka pogrąża



się w wewnętrznym świecie i wraz z dwojgiem rodzeństwa podejmuje kolejne próby czy też inicjacje mające zdjąć urok z ich „przeklętej” rodziny. Zarazem język powieści staje się coraz bardziej groteskowy, a książka wciąga z nieodpartą siłą. „Krówki” – jak czasem mówi się o niej – to z pewnością jedna z ciekawszych pozycji na rynku wydawniczym tej wiosny.

*Rafał Pikuta*

Alicja Wejner  
ilustracje Jola Czarnecka

**Tutaj mieszkam**

Wydawnictwo Jagoda

To książka o geografii i ekologii oraz empatii i uważności, nie tylko na drugiego człowieka, ale także na zwierzęta, rośliny i całą planetę. Dziecko – bo to publikacja dla cztero-, a nawet ośmiolatek – dowie się z niej, że adres zamieszkania pozwala odnaleźć człowieka zarówno w konkretnej miejscowości, jak i w regionie, w kraju, na kontynencie. Dowie się też, że każdy jest odrębną i złożoną całością. Że wrażliwość i wyobraźnia ułatwiają rozumienie świata i pozwalają zmieniać rzeczywistość. „Tutaj mieszkam” jest również atrakcyjnym narzędziem edukacyjnym, które mogą wykorzystać nauczyciele, zwłaszcza że spełnia założenia podstawy programowej i jest rekomendowana przez Polski Instytut Montessori w Warszawie.

*(mm)*



Przepraszamy!

Autorem książki „Pieńko niejedno ma imię. Rzecz o barbarii, fanatyzmie i hipokryzji” („P” nr 21) jest urodzony w 1945 r. Janusz Maciej Jastrzębski.

Kolumnę przygotowała Agata Gogółkiewicz